

Marian Muszkiewicz

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

EGIPT – DALEKA DROGA DO DEMOKRACJI

Streszczenie: Nie ma prostej recepty na poprawę losu zrewoltowanych społeczeństw państw arabskich. Nie będzie nią również liberalna demokracja. Egipska, tunezyjska czy libijska tożsamość kulturowa, historyczna i religijna są nie do pogodzenia z kanonem wartości określających demokrację. Demokratyczne instytucje, prawa czy konstytucja są niezwykle istotne, ale trzeba się z nimi identyfikować. Nowe konstytucje Iraku i Afganistanu nie uczyniły ich demokratycznymi.

Słowa kluczowe: demokracja liberalna, fundamentalizm, rewolucja, islam.

W Raporcie Konkurencyjności Turystyki i Podróży na lata 2010–2011 opracowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne Egipt wypadł stosunkowo słabo, zajmując 75. miejsce w zestawieniu generalnym. Spośród krajów afrykańskich turystycznie najatrakcyjniejsze są w opinii WEF Mauritius i RPA. Najprzyjaźniejsze turyście kraje arabskie to: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn i Katar. Zwycięzcą, najatrakcyjniejszym i najlepiej przygotowanym turystycznie krajem jest po raz kolejny Szwajcaria. Tuż za nią plasują się kolejne kraje Europy Zachodniej: Niemcy, Francja, Austria i Szwecja. W ocenie poszczególnych krajów eksperci WEF brali pod uwagę rozmiar i poziom bazy turystycznej, zasady i regulacje prawne, poziom higieny i dbałość o zdrowie, otwartość rynku turystycznego dla zagranicznych turystów, pracowników i inwestorów, standard oferowanych usług turystycznych, zapewnienie bezpieczeństwa turystom, a także dziedzictwo kulturowe i zasoby naturalne kraju, tj. dostęp do morza, udział terenów zielonych i konkurencyjność oferty turystycznej¹.

Niskie miejsce Egiptu w rankingu zaskakuje. W świadomości potocznej to kraj ciepłego, niewiarygodnie błękitnego, przezroczystego morza, czystych piaszczystych plaż z zawsze nagrzanym piaskiem. Tutejsze rafy znajdujące się u wybrzeży Morza Czerwonego są jednymi z najlepszych miejsc do nurkowania na świecie. Walory przyrody wspierają intrygujące zabytki staroegipskiej architektury i sztuki. Różnorodność kultur i religii, jakie zamieszkiwały ten teren, pozostawiła po sobie wiele cennych pamiątek. Atrakcyjność oferty turystycznej podnosi jej konkurencyj-

¹ *Wnioski ze światowego rankingu atrakcyjności turystycznej państw*, www.odyssei.com.

ność cenowa. Wczasy w Egipcie są praktycznie dostępne dla każdego przeciętnie zarabiającego Europejczyka, także Polaka².

Zgodnie z powyższym Egipt, a szerzej Bliski Wschód, Afryka Północna, powinny być naturalnym turystycznym zapleczem Europy. Tak jednak nie jest. Główna przyczyna nie leży w braku wysokiej klasy bazy turystycznej, ważniejszym problemem są kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa turystom. Niestabilność polityczna regionu, napięcia społeczne, etniczne, religijne, nędza i wykluczenie szerokich rzesz społecznych zakłócają sielankowy z perspektywy Hurghady czy Sharm el Sheik obraz regionu. Współczesny Egipt to dwa światy równoległe: z jednej strony zadbane kurorty, z drugiej wszystkie problemy charakterystyczne dla kraju rozwijającego się³.

Po kilkuletnim okresie stagnacji czy wręcz kryzysu w gospodarce, spowodowanego m.in. recesją światową (zamach na WTC) i niestabilną sytuacją w regionie (palestyńska Intifada, działania zbrojne w Iraku), jak również narastającymi trudnościami wewnętrznymi (rosnące bezrobocie, wysoka inflacja, pogłębiający się deficyt budżetowy), a także spadek dochodów w kluczowych działach gospodarki: turystyce, eksploatacji Kanału Sueskiego oraz transferach z zagranicy – od 2004 r. nastąpiła poprawa wskaźników makroekonomicznych Egiptu prawie we wszystkich obszarach życia gospodarczego. Według egipskich danych oficjalnych wzrost gospodarczy osiągnął ca 5% w roku finansowym 2004/2005, w porównaniu z 4,1% w 2003/2004. Nieznacznemu zmniejszeniu uległo bezrobocie – z 10 do 9,5%, wyraźnie natomiast obniżyła się stopa inflacji – z ponad 11 do 4,7%. Dobre wyniki uzyskano również w dziedzinie inwestycji zagranicznych, do Egiptu napłynął kapitał w wysokości 3,9 mld USD (wzrost o około 1 mld USD)⁴.

W latach następnych tendencja wzrostowa została utrzymana, PKB Egiptu wyniósł w 2007 r. ok. 127,3 mld USD, przy dynamice 7,1% (2004 r. 92,4 mld USD). Szczególny wzrost nastąpił w dziedzinie inwestycji zagranicznych. Są one barometrem sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej kraju przyjmującego. Realizacja przez rząd polityki przyjaznego klimatu dla inwestycji zagranicznych przyczyniła się do systematycznego wzrostu napływu FDI. Wartość FDI w roku finansowym 2005/2006 wyniosła 6,11 mld USD, a w 2006/2007 do Egiptu napłynęło 10–11 mld USD. Rekordowy jak dotychczas poziom 13,24 mld USD uzyskano w roku finansowym 2007/2008. W latach następnych napływ FDI do Egiptu się zmniejszył. Był to negatywny skutek globalnego kryzysu finansowego. Skumulowana wartość FDI

² D. Richardson, D. Jacobs, *Egipt. Najatrakcyjniejsze miasta, najpiękniejsze miejsca*, wyd. Pascal, Bielsko-Biała 2006; M. Tobolewski (red.), *Podróże marzeń: Egipt*, Mediaprofit, Warszawa 2005; R. Włodarek, *Wygności z rajów*, „Ekspres Wrocławski”, 10.03.2011.

³ D. Pałkiewicz, *Terroryzm a przemysł turystyczny na świecie*, www.terrorizm.com; J. Essner, *Terrorism Impact on Tourism: What the Industry May Learn from Egypt's Struggle with al-Gama'a al-Islamiya*, Monterey Institute of International Studies, Monterey 2003, s. 8–9.

⁴ Central Bank of Egypt, National Investment Bank (NIB), General Authority for the Supply Commodities (GASC), Social Insurance Funds (SIF).

zrealizowanych na rynku Egiptu w latach 2004–2009 wyniosła 42,4 mld USD. Inwestorzy zagraniczni najczęściej angażowali środki finansowe w sektor ropy i gazu, w którym w roku 2008/2009 dokonano alokacji 67% wartości FDI⁵.

Od 2004 r. Egipt doświadcza systematycznego wzrostu gospodarczego. W znacznym stopniu jest to zasługą rządu premiera Achmeda Nazifa, który przyjął pakiet działań liberalizacyjnych wprowadzających Egipt na tory reform gospodarczych. W rezultacie dochód narodowy brutto Egiptu (GDP) na mieszkańca wzrósł z poziomu 1232 USD w 2003 r. do poziomu 2926 USD w 2009.

Problemem podstawowym jest pytanie, w jakim stopniu naród egipski partycypuje w przedstawionym wzroście gospodarczym. W jakiej mierze wzrost ten zaspokaja jego potrzeby i aspiracje. Odpowiedzi udzielili sami Egipcjanie, wychodząc na ulice i obalając reżim Hosniego Mubaraka. Aż 40% Egipcjan żyje za 2 dol. dziennie lub nawet mniej. Płaca minimalna dopiero od października 2010 r. została podniesiona do 207 dol. miesięcznie. Jeszcze jesienią 2010 wynosiła 70 dol. Problem bezrobocia jest trudny do oszacowania. Przyjmuje się, że w grupie osób w wieku 15–25 lat bezrobotnych jest 34%, w wieku 25–30 lat 16%. Problem dotyczy w znacznie większym stopniu kobiet niż mężczyzn, obszarów wiejskich niż miejskich. Większe problemy z pracą mają osoby wykształcone niż niewykształcone. Roczny dochód aż 87% gospodarstw domowych nie przekracza tysiąca dolarów, a tylko 3% osiąga 2 tys. dol. lub więcej. Powyższe dane wskazują na zasięg biedy, jak również rozwarstwienie społeczne⁶.

W bliskim czasie nie widać perspektyw na polepszenie sytuacji szerokich rzesz społecznych dotkniętych niedostatkiem, choć paradoksalnie Egipt jest krajem znajdującym się na etapie dynamicznego rozwoju gospodarczego. Jednym z czynników utrudniających stabilność gospodarczą jest szybki wzrost demograficzny. Ponad 80-milionowa populacja Egiptu rośnie w tempie 1,8% rocznie, a liczebność osób w wieku produkcyjnym nawet szybciej, bo przyrasta o 2,2%. Oznacza to konieczność wchłonięcia przez gospodarkę około 600 tys. osób rocznie. Według szacunku IMF dla umożliwienia powyższego oraz zmniejszenia obecnego poziomu bezrobocia GDP Egiptu musi się rozwijać w tempie ponad 6% rocznie.

Bardzo podobnych problemów doświadcza Tunezja, mimo że jej gospodarkę uznano za najbardziej konkurencyjną w Afryce. Rząd tunezyjski wydawał na edukację relatywnie więcej niż USA, Izrael czy Finlandia. Wraz z wykształceniem rosną aspiracje, te zaś, przy dużym bezrobociu, trudno zaspokoić w kraju, a przy niskiej jakości wykształcenia jeszcze trudniej za granicą. Utrzymywany od połowy lat 90. wzrost PKB na poziomie 5% nie wystarczył do utrzymania pokoju społecznego⁷.

⁵ *Informator ekonomiczny o krajach świata – Egipt*, www.msz.gov.pl; *Egipt – informacje o stosunkach gospodarczych z Polską*, www.mg.gov.pl.

⁶ A. Mitraszewska, *Bieda, plaga nie tylko egipska*, „Gazeta Wyborcza”, 28.01.2011; M. Zawadzki, *Arabki ciągle na marginesie*, „Gazeta Wyborcza”, 8.08.2006.

⁷ *Tunezja. Informacje o stosunkach gospodarczych z Polską*, www.mg.gov.pl.

Dynamika gospodarcza Tunezji, a także Maroka sprowokowała dyskusję na temat ewentualnego wejścia tych państw do UE. Na fali nastrojów rozszerzania UE na początku lat 90. zastanawiano się, dlaczego tylko Turcja ma mieć szansę na akcesję⁸. Tureckie problemy ze sprostaniem wymogom unijnym, wewnętrzne UE, koszty rozszerzania uczyniły dyskusję bezprzedmiotową. Niemniej jednak, chcąc wynagrodzić postęp, w 2004 r. Unia wprowadziła program wsparcia – Europejską Politykę Sąsiedztwa (EPS) – który objął Ukrainę, Mołdawię, Izrael, Jordanię, Tunezję, Maroko oraz Autonomię Palestyńską. Celem EPS jest ujednoczenie przepisów, wzajemne otwarcia rynków, dostęp do pomocy finansowej i ograniczony udział w pracach niektórych unijnych instytucji. Na realizację zakładanych celów Unia gotowa była wydać w latach 2007–2013 aż 12 mld euro. Liderem grupy było Maroko, które chwalaono za liberalizację przemysłu, pełne wdrożenie międzynarodowych konwencji dotyczących praw człowieka oraz reformy w sektorze finansowym i transportowym⁹.

Nie ma prostej recepty na poprawę losu 80-milionowego narodu (Egipt), a szerzej – zrewoltowanych społeczeństw państw arabskich. Obalenie satrapów bytu materialnego z dnia na dzień nie poprawi, a paradoksalnie może go pogorszyć. Przyczyny egipskiej rewolucji są dwojakie: z jednej strony polityczne (brak demokracji, korupcja władzy), z drugiej zaś ekonomiczne (bieda społeczeństwa). Niezwykle skomplikowana sytuacja społeczno-gospodarcza, polityczna, religijna, a także etniczna w państwach arabskich nakazuje daleko idącą ostrożność w ocenie wydarzeń. To, co nastąpiło, możemy już opisać, ale efekty tych wydarzeń poznamy dopiero za kilka lat. Stąd nie dziwi wstrzemięźliwa reakcja rządów, w tym także i polskiego. Można zaryzykować stwierdzenie, że arabska wiosna ludów spóźniła się o kilkanaście lat. Gdyby odbyła się przed amerykańską interwencją w Iraku i Afganistanie, Zachód prawdopodobnie wsparłby zrewoltowane społeczeństwa arabskie. Dzisiaj wsparcia nie udziela żadnej ze stron, ani satrapom, ani zbuntowanym¹⁰. Sytuacja w Libii (artykuł pisano 20 marca 2011) powyższemu nie zaprzecza. Kaddafi, bezwzględnie rozprawiając się z opozycją, mordując obywateli libijskich, nie pozwolił, szczególnie Europie, pozostawać w roli obserwatora. Duże prawdopodobieństwo

⁸ Zob. M. Muszkiewicz, *Trudna droga Turcji do Unii Europejskiej*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, red. J. Rymarczyk, W. Michałczyk, Wyd. AE, Wrocław 2006, s. 33–44; *Maroko. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską*, www.mg.gov.pl; W. Sadurski, *Turcja to szansa dla Unii*, „Gazeta Wyborcza”, 30.01.2007.

⁹ *Multilateralne wymiary Europejskiej Polityki Sąsiedztwa*, „Biuletyn Opinii” 2009, nr 27; K. Niklewicz, *Maroko najlepszym sąsiadem Unii*, „Gazeta Wyborcza”, 4.12.2006; M. Muszkiewicz, *Europejskie dylematy ukraińskich wyborów*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu 1170, Wrocław 2007.

¹⁰ *Unia coraz bardziej zaniepokojona sytuacją w Egipcie*, www.uniaeuropejska.org, 29.01.2011; *Śródziemnomorze w ogniu – rewolucja w bezpośrednim sąsiedztwie Europy*, www.uniaeuropejska.org, 29.01.2011; *Śródziemnomorze – spóźnione działania czy ich brak*, www.uniaeuropejska.org, 4.02.2011; *Rada UE o sytuacji w regionie południowego sąsiedztwa*, www.uniaeuropejska.org, 22.01.2011.

powtórzenia Srebrenicy w Bengazi zmusiło Zachód do militarnej interwencji. Jej brak byłby zaprzeczeniem wartościom moralnym, do których się odwołujemy¹¹.

Po upadku układu bipolarnego zorganizowanego wokół USA i ZSRR świat zdawał się całkowicie zdominowany przez Stany Zjednoczone. Mówiło się o „liberalnym imperium” czy dobrotliwym hegemonie. Upowszechnił się pogląd o ostatecznym zwycięstwie liberalnej demokracji¹². Triumfowała Wilsonowska wizja świata odwołująca się do demokracji jako podstawowej wartości organizującej stosunki międzynarodowe. Wydawało się, że wystarczy realizować Reaganowskie idee wizji kapitalizmu, zakładające obniżenie podatków, deregulację i wycofanie się państwa, promować liberalną demokrację, a demokracja i wolny rynek staną się antidotum na większość problemów współczesnego świata¹³.

Demokracja stała się ideą organizującą świat w wymiarze globalnym, uzyskała status uniwersalizmu. Podkreślając wagę zmian, Francis Fukuyama ogłosił nawet ideę końca historii, co nie oznaczało końca międzynarodowej polityki, ale koniec starego świata i ostateczne zwycięstwo liberalnej demokracji, rozumianej jako najwyższy szczebel w wolności człowieka¹⁴.

Przy tym wszystkim umykało uwadze, że demokracja jest jednym z elementów europejskiej tożsamości, określanej przez wspólne dziedzictwo, wspólne wartości, wspólną historię. Demokracja bez najmniejszych wątpliwości jest wynalazkiem europejskim, który przez lata poddawany był zmianom i wpływom europejskich myślicieli zgodnie z potrzebami rozwoju społecznego. Do dobrego funkcjonowania demokracji nie wystarczą odpowiednie instytucje, które ją określają, potrzebne jest demokratyczne otoczenie, środowisko, na które składają się obyczaje, przekonania, postawy ludzkie, wiedza i sprawność. Demokracja powinna dawać wszystkim obywatelom poczucie godności, równości, poczucie własnej wartości. Powinna być tożsama z poszanowaniem jednostki i jej wolności, jednakowym i równym traktowaniem obywateli¹⁵.

Dla obywatela Zachodu powyższy katalog wartości jest oczywisty. W innych regionach świata, szczególnie tych z obszaru kultury arabskiej, tej oczywistości już

¹¹ Rozmowa z Silią Francescon, szefową rzymskiej filii European Council on Foreign Relations, „Gazeta Wyborcza”, 22.02.2011.

¹² E. Halizak, *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku: wizje koncepcje, paradygmaty*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005; R. Kuźniar, *Systemy zachodnie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1989; T. Risse-Kappen, *Cooperation among Democracies: the Economical Influence on US Foreign Policy*, Princeton 1995; A. Smolar, *Wiek niepewności. Europa i ład światowy*, „Gazeta Wyborcza”, 13.06.2003.

¹³ Lewica taką politykę nazywa neoliberalną, choć określić ją także można deetatyacją życia społecznego i gospodarczego. Stanom Zjednoczonym przyniosła ona najdłuższy okres prosperity w XX wieku. Zob. W. Gadomski, *Nie wierzę w widzialną rękę polityków*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12.10.2008.

¹⁴ F. Fukuyama, *The End of History and Last Man*, Harmondsworth 1992.

¹⁵ H. Kubiak, *Tożsamość kultury i integracja europejska*, Universitas, Kraków 1998, s. 49 i n.; A.Z. Nowak, D. Milczarek, *Europeistyka w zarysie*, PWE, Warszawa 2006, s. 15; J. Pluta, E. Stawowy, S. Wilkanowicz, *Demokracja dla wszystkich*, ONP, Kraków 2003, s. 100.

brak. Trudno nie zgodzić się z Samuelem Huntingtonem, że wymiar świata współczesnego nie może być postrzegany przez wartości określające tożsamość Zachodu, takie jak: starożytność klasyczna, katolicyzm i protestantyzm, wspólna indoeuropejska grupa językowa, rozdział kościoła od państwa, pluralizm społeczny, gremia przedstawicielskie czy indywidualizm¹⁶.

Demokracja wraz z jej liberalizmem nie zapuściła korzeni w żadnym państwie muzułmańskim, gdyż islam oferuje konkurencyjny wobec zachodniego, spójny system wartości i trudno tu o jakiś większy kompromis. Islam jest nie tylko religią, podporządkowaniem się Bogu, jest także stylem życia i zbiorem praw, zakładających jedność religii i państwa¹⁷. Czy wobec powyższego jesteśmy skazani na „nową zimną wojnę” toczoną o światopogląd cywilizacji, w wydaniu skrajnym starcie: McŚwiata i dżihadu¹⁸? Nawet jeśli tak jest, to mamy duże możliwości złagodzenia ostrości sporu. Nie należy go traktować w kategoriach krucjaty, wchodzić w rolę krzyżowca i zbawiać na siłę. Znacznie bardziej praktyczna jest postawa misjonarza, która pozostawia wybór. Z naszej perspektywy, a potwierdza ją cały powojenny okres, demokracja liberalna broni się sama. Należy odejść od casusu Japonii i Niemiec, klasycznych przykładów sukcesów demokracji przywiezionej na czołgach, gdyż w warunkach świata islamu się nie sprawdza. Szczytne hasła wolności, wyrowadzane z liberalnej demokracji, nie mogą służyć idei prewencyjnego obalania rządów z użyciem siły militarnej, tym bardziej że bilans postępu zarówno w Afganistanie, jak i Iraku jest bardzo wątpliwy¹⁹. Promocja demokracji przy użyciu siły George’a W. Busha mocno podkopła aksjomat o kompetencjach i moralnym autorytecie Zachodu²⁰. Równie, jeśli nie silniej, podstawowe wartości polityczne Zachodu

¹⁶ S. Huntington, *The Clash of Civilization and the rethinking of world order*, “Foreign Affairs” 1993, no. 3, s. 22–49, tenże: *Era wojen muzułmańskich*, „Newsweek” 2001, nr 16–17.

¹⁷ Koran składa się ze 114 rozdziałów zwanych surami, dzielących się na wersety. Dotyczą one głównie dogmatów religijnych, ale także zawierają przepisy prawne i organizacyjne społeczności muzułmańskich. Zob. W. Malendowski (red.), *Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, INPiD UAM, Poznań 2002, s. 16; T.A. Kisielewski, *Nowy konflikt globalny*, PAN, Warszawa 1993; *Koran*, PWN, Warszawa 1986; T. Gabriel, R. Geaves, *Religie, geneza, wiara, tradycja*, Elipsa, Warszawa 2007.

¹⁸ Zob. B.R. Barber, *Dżihad contra McŚwiat*, Muza, Warszawa 2005; B. Tibi, *Islam i muzułmanie*, Monachium 1994; tenże: *Fundamentalizm religijny*, PWN, Warszawa 1995; M. Juergenmeyer, *Nowa Zimna Wojna*, Berkeley 1993; J.F. Revel, *Democracy against Itself*, New York 1993, s. 45.

¹⁹ M. Muszkiewicz, *Afganistan – trudne spotkanie Wschodu z Zachodem*, Nauki Społeczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2009; *Potykam się na Iraku* – wywiad z Aleksandrem Smolarem, prezesem Fundacji Batorego, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2003.

²⁰ Zbigniew Brzeziński podkreśla, że Stany Zjednoczone raczej dyktują zadania innym, niż je konsultują. U podstaw takiej polityki leży przekonanie, że realizacja ideałów i wartości wyznawanych przez Amerykanów przyczynia się do powstania większego dobra wspólnego. Korzenie tego stanowiska tkwią w wizji świata i strategii prymatu, zakładającej hegemonistyczny charakter porządku światowego, a tym hegemonem mają być oczywiście Stany Zjednoczone. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998, s. 78.

du zakwestionował ogromny sukces Chin²¹. W oczach dużej części świata podważył wartość liberalnej demokracji dla modernizacji społecznej i ekonomicznej krajów pogrążonych w niedorozwoju. Zarazem nie oznacza to, że przy różnicach kulturowych, dla życia w harmonii, nasza tolerancja może prowadzić do akceptacji wspólnot opresji, restrykcji, przymusu, a czasem wręcz terroru²².

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie odświeżają zasadność pytania, czy islam może współżyć z liberalnymi wartościami²³. Przecież na ulicach miast arabskiego Bliskiego Wschodu setki tysięcy ludzi żądają wolności i demokracji. Jest to nowy świat szybkiej informacji, w którym bez przywódców, bez programów, bez organizacji masowy protest obalił kilkudziesięcioletnie dyktatury. Internet zlikwidował cenzurę i na Bliskim Wschodzie można było obwieścić pierwszą rewolucję Wikileaks²⁴.

Ideologią protestujących nie jest ich religijność, fanatyzm czy nacjonalizm. Jak podkreślają zachodni dziennikarze, tworzy ją język demokracji i praw człowieka. Protestujący żądają pracy, chleba i prawa do godności. Francis Fukuyama stwierdził, że historia polityczna świata to proces, w którym ludzie poszukiwali od zarania dziejów ustroju pozwalającego im zaspokoić potrzebę szacunku do własnej osoby. Tę potrzebę pozwala zaspokajać demokracja, system polityczny, w którym wszyscy obywatele cieszą się szacunkiem należnym obywatelowi państwa (a nie tylko wąska grupa elity)²⁵.

Pozostaje jednak pytanie, jakiej demokracji oczekują protestujący, czy na pewno liberalnej, z całym kanonem wartości ją określających. Należy raczej mówić o „arabskim” modelu demokracji. Dzisiaj egipska, tunezyjska czy libijska tożsamość kulturowa, historyczna i religijna jest nie do pogodzenia z demokracją liberalną²⁶.

²¹ Zob. M. Muszkiewicz, *Chińskie otwarcia na wpływy gospodarki światowej*, Nauki Humanistyczne nr 10, Wyd. AE, Wrocław 2006; J. Chumiński, M. Muszkiewicz, *Przekształcenia rynkowe gospodarki chińskiej*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, t. I, red. J. Rymarczyk, W. Michalczyk, Wrocław 2004.

²² Wydaje się, że w obecnej dobie słabnie rola USA, a cywilizacje azjatyckie i islam rosną w siłę, potwierdzając na nowo wartość swoich kultur. Tym samym wzrasta rozdźwięk między dążeniami Zachodu a możliwościami propagowania zbawienego uniwersalizmu.

²³ B. Lewis, *Islam and West*, Oxford University Press, 1993, s. 89; S. Rushdi, *Czas na reformację*, „Newsweek” 2005, nr 38.

²⁴ *Google pomaga Egipcjanom – umożliwia komunikowanie przez Twitter*, gazeta.pl, 1.02.2011; *Twitter and web video site face clampdown in Egypt*, BBC News, 26.01.2011; *Confusion over Egyptian blocks on web protest tools*, BBC News, 26.01.2011; *Egyptians test Tunisia's Twitter revolution*, *van-couversun.com*, 26.01.2011; T. Garton Ash, *Twitter i Wikileaks nie zrobiły rewolucji, ale pomogły*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.01.2011.

²⁵ F. Fukuyama, wyd. cyt.; P.A. Maciążek, *Fukuyama i Arabska Wiosna Ludów*, politykaglobalna.pl, 21.02.2011.

²⁶ Około 15% społeczeństwa egipskiego (muzułmanie) jest niepraktykujących. Nie modlą się, nie przestrzegają zasad religijnych, jak np. zakaz spożywania alkoholu czy posiadania partnera przed związkiem małżeńskim. Jest to w większości młode pokolenie (20–35 lat), osoby, które miały i mają kontakt z kulturą europejską. Naśladują one styl życia zupełnie inny od panującego w ich kraju, co rodzi konflikt nie tylko pokoleniowy, ale również kulturowy; *Pytania do Egipcjan*, *www.hurgada.pl*; M. Urzędowska, *Egipcjanka chce się rozwieść*, „Gazeta Wyborcza”, 18.12.2009; M. Zawadzki, *Dwa iraackie światy*, „Gazeta Wyborcza”, 27–28.08.2005.

W państwach arabskich nie wystarczy przystosowanie ekonomii, prawodawstwa, polityki, reforma policji i więzień, zmiana kodeksu karnego na dużo bardziej humanitarny czy wzmocnienie cywilnej kontroli nad armią, gdyż w ostatecznym rachunku zdecyduje i tak tzw. wola polityczna, a nie mechanizmy prawne, bo w nich nie ma nic nieuchronnego. Demokratyczne instytucje, prawo, konstytucja są niezwykle istotne, ale trzeba się z nimi identyfikować. „Patriotyzm konstytucyjny” to poczucie wspólnoty przez respektowanie praw i obowiązków wzajemnych, wzajemnych nie przez więzy krwi, historii czy religii. Nowe konstytucje Iraku i Afganistanu nie uczyniły tych państw demokratycznymi. Głosowanie na kandydatów z wyboru plemiennego (Afganistan) czy religijnego (Irak) niewiele ma wspólnego z wyłanianiem władzy według standardów przyjętych na Zachodzie. Tłumaczenie, że potrzeba czasu na zmiany, bo demokracja w Europie zakorzeniła się przez ostatnie 200 lat, niewiele tu pomaga. Kartka wyborcza to potężna broń. Może prowadzić do demokracji, ale równie dobrze do fundamentalizmu. Demokrację turecką budowała armia i paradoksem jest, że mimo upływu prawie stu lat nadal musi stać na straży jej przestrzegania²⁷.

Można się zastanawiać, czy sytuacja w Tunezji i Egipcie nie otwiera jakiejś nowej drogi w rozwoju społeczeństw arabskich. Dzisiaj trudno prorokować, jakiego typu zmiany, jako efekt społecznego niezadowolenia, nastąpią w państwach arabskich. Nawet w Egipcie wbrew pozorom sytuacja jest mało przewidywalna. 11 lutego Hosni Mubarak ustąpił ze stanowiska prezydenta i wyjechał do Sharm el Sheik. Władzę w państwie przejęła Najwyższa Rada Wojskowa, na której czele stanął minister obrony, marszałek Mohammed Hussein Tantawi. Trzy dni później Rada zdecydowała o rozwiązaniu parlamentu, zawieszeniu obowiązującej konstytucji i powołaniu komitetu, który opracuje ustawę zasadniczą²⁸.

Wydzwięk wydarzeń jest jednoznaczny. Władzę w Egipcie przejęli wojskowi, choć zgodnie z konstytucją do czasu wyboru nowego prezydenta powinien ją sprawować przewodniczący Zgromadzenia Ludowego. Raczej wątpliwe, aby armia dopuściła do głębokich, destabilizujących zmian²⁹.

Nie należy się zatem spodziewać ani fali demokratyzacji systemu, ani stworzenia szansy dla islamizacji Egiptu. Najprawdopodobniej w wyniku w miarę wolnych wyborów tytułarną władzę uzyska nowe pokolenie przywódców. Realną nadal będzie pełnić jednak wojsko. Egipską szansą byłaby wówczas droga, jaką wybrała Turcja³⁰.

Rządy radykałów, jakaś forma teokracji nad Nilem, są mało prawdopodobne. Byłaby to prawdziwa katastrofa i w imię odpowiedzialności światowych decyden-

²⁷ M. Muszkiewicz, *Trudna droga Turcji...*

²⁸ *Mubarak odchodzi. Władzę przejmuje wojsko*, www.tvn24.pl; *Nowy wiceprezydent Egiptu. "To jest przełom"*, tvn24.pl, 29.01.2011; *Armia rozwiązuje parlament, zawieszona konstytucja*, tvn24.pl, 13.02 [dostęp 13.02.2011]; *Poprawki do konstytucji w 10 dni, referendum w 2 miesiące*, TVN24/Reuters, 14.02.2011.

²⁹ Por. W. Smoczyński, *Egipt – czy armia zaprowadzi demokrację?*, „Polityka”, 19.02.2011, nr 8.

³⁰ Zob. A. Balcer, *Demokracja po turecku*, „Gazeta Wyborcza”, 2–3.12.2006.

tów należy je odrzucić. W wariacie pesymistycznym egipskie przemiany wcale nie muszą być na lepsze. Owocem rewolucji może być zmniejszenie represyjności systemu, większy zakres swobód i wolności, który przy braku społeczeństwa obywatelskiego może rodzić przemoc, chaos i anarchię. Olbrzymią niewiadomą jest strategia zachowań sił fundamentalistycznych³¹.

Trudno uwierzyć, aby Bractwo Muzułmańskie czy mająca na swoim koncie tyle krwawych zamachów Dżamaja Islamija nie wykorzystała sytuacji osłabienia władzy. Obraz Bractwa Muzułmańskiego (przesypiającego rewolucje) jest całkowicie nieprawdziwy³².

Nie trzeba stawać na czele protestów społecznych, aby je potem „konsumować”. Po co niepokoić Zachód nadmierną aktywnością w sytuacji, gdy zwycięstwo rewolucji otwiera drogę do przejścia władzy metodami parlamentarnymi. Doświadczenia Hamasu w Palestynie, Hezbollahu w Libanie wytyczyły już drogę. Obie organizacje, przez Zachód uważane za terrorystyczne, bogate, sprawnie zarządzane, z siecią szkół, szpitali, z dużym zapleczem militarnym, dla przejścia władzy odrzuciły, a przynajmniej zawiesiły działania terrorystyczne na rzecz kartki wyborczej. Istniejące od 1928 r. Bractwo Muzułmańskie cieszy się w Egipcie dużą popularnością, m.in. dzięki działaniom prospołecznym, np. przy wsparciu charytatywnym prowadzi darmowe szpitale. W ostatnich wyborach parlamentarnych w 2005 r. kandydaci Bractwa (startując jako niezależni, partia byłaby nielegalna) mimo szykan ze strony rządu zdobyli 20% mandatów. Bractwo było największą siłą opozycyjną w stosunku do rządów Mubaraka. Legalne partie opozycyjne nie liczyły się. Silne struktury i mocne zakorzenienie w społeczeństwie tworzyły z ugrupowania bardzo poważnego przeciwnika rządzącej Partii Narodowo-Demokratycznej.

Mimo że od lat 70. Bractwo oficjalnie odrzuca przemoc, postrzegane jest jako ruch radykalny, dążący do przekształcenia Egiptu w państwo islamskie. Programem politycznym ruchu jest promowanie państwa demokratycznego, ale rządzonego według reguł islamu. Bractwo zażądało od armii rozwiązania parlamentu, zniesienia obowiązującego od 1981 r. stanu wyjątkowego, uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, zmian personalnych w rządzie i zwolnienia tych funkcjonariuszy policji i tajnych służb, którzy brali udział w torturach. Bardzo istotne dla przyszłości Egiptu jest żądanie powołania komisji, która zajmie się reformą konstytucji – jej projekt miałby zostać poddany pod ocenę narodu. Trudno przypuszczać, aby ustawa konstytucyjna pisana pod nadzorem Braci Muzułmanów zawierała zniechędzone

³¹ Fundamentalizm – „ogólna nazwa ruchów religijnych uznających nadrzędną wartość tradycji religijnych i (charakteryzujących się) niechęcią do wszelkich zmian odczuwanych jako naruszenie tożsamości wyznaniowej [...] nastawiony negatywnie do tendencji modernistycznych [...] W islamie w XX wieku określa się (tym mianem) tradycjonalizm muzułmański, który przeciwstawia się tendencją reformatorskim w islamie”, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. VII, Warszawa 1995, s. 451–452; zob. też P. Balcerowicz, *Allah ponad narodami*, „Polityka” 2001, nr 39.

³² Por. S. Zizek dla „The Guardian”, R.D. Kaplan dla „Foreign Policy”, „Forum”, 7–13.02.2011, nr 6.

treści liberalno-demokratyczne. W najbliższych wyborach w walce o władzę zetrą się starzy współtowarzysze Hosniego Mubaraka z Partii Narodowo-Demokratycznej (PND) z Ajman Nurem, liderem liberalnej partii Ghad i głównym rywalem prezydenta Mubaraka w wyborach prezydenckich w 2005 r., z Mahamedem el Baradei, laureatem pokojowej Nagrody Nobla, oraz z Essamem el Erianem, liderem Bractwa Muzułmańskiego. Nad przebiegiem wyborów czuwać będzie sprzyjająca PND armia. Partii władzy nie zagrozi mało znany w kraju, bez zaplecza politycznego Baradei ani słaba partia liberalna. Natomiast bardzo poważnym przeciwnikiem będą Bracia Muzułmanie³³. Władza w rękach pobożnych polityków nie musi oznaczać rządów w stylu talibów. Pozostaje jednak pytanie, ile łączy, a co dzieli demokrację islamską od demokracji liberalnej. Łączy chyba niewiele, a pytanie jest zasadne, gdyż świat arabski wyraźnie w takim kierunku zmierza.

O możliwościach, jakie stwarza obecna sytuacja w Egipcie, podobnie w innych państwach arabskich objętych protestami, dla działań organizacji terrorystycznych aż strach pomyśleć. Turyści powinni „modlić się” do egipskiej armii o poważne traktowanie misji utrzymania spokoju i pokoju w kraju³⁴.

Literatura

- Armia rozwiązuje parlament, zawiesza konstytucję*, tvn24.pl, 13 lutego [dostęp 13.02.2011].
- Balcer A., *Demokracja po turecku*, „Gazeta Wyborcza”, 2–3.12.2006.
- Balcerowicz P., *Allah ponad narodami*, „Polityka” 2001, nr 39.
- Barber B.R., *Dżihad contra McŚwiat*, Muza, Warszawa 2005.
- Biernat L.W., *Strach przechodzi do obozu władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 29–30.01.2011.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Warszawa 1998.
- Chumiński J., Muszkiewicz M., *Przekształcenia rynkowe gospodarki chińskiej*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, t. I, red. J. Rymarczyk, W. Michalczyk, Wrocław 2004.
- Confusion over Egyptian blocks on web protest tools*, BBC News, 26.01.2011.
- Egipt – Informacje o stosunkach gospodarczych z Polską*, www.mg.gov.pl.
- Egyptians tests Tunisia's Twitter revolution*, vancouversun.com, 26.01.2011.
- Essner J., *Terrorism Impast on Tourism: What the Industry May Learn from Egypt's Struggle with al-Gama'a al-Islamiya*, Monterey Institute of International Studies, Monterey 2003.
- Fukuyama F., *The End of History and Last Man*, Harmondsworth 1992.
- Gabriel T., Geaves R., *Religia, geneza, wiara, tradycja*, Elipsa, Warszawa 2007.
- Gadomski W., *Nie wierzę w widzialną rękę polityków*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12.10.2008.
- Garton Ash T., *Twitter i Wikileaks nie zrobiły rewolucji, ale pomogły*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.01.2011.
- Google pomaga Egipcjanom – umożliwia komunikowanie przez Twitter*, gazeta.pl, 1.02.2011.
- Halizak E., *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku: wizje, koncepcje, paradygmaty*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005.

³³ Przejęcie władzy przez Braci Muzułmanów byłoby najgorszym scenariuszem po upadku Mubarka. Nie tylko dla Izraela, także dla USA i Europy – przestrzega w „Liberation” francuski politolog Christophe Ayad; L.W. Biernat, *Strach przechodzi do obozu władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 29–30.01.2011.

³⁴ Zob. R. Stefanicki, *Dżihad wraca do Libii*, „Gazeta Wyborcza”, 15.03.2011; R. Stefanicki, *Islamiści chcą władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 28.01.2011.

- Huntington S., *Era wojen muzułmańskich*, „Newsweek” 2001, nr 16–17.
- Huntington S., *The cash of civilization and the rethinking of world order*, “Foreign Affairs” 1993, nr 3.
- Informator ekonomiczny o krajach świata Egipt*, www.msz.gov.pl.
- Juergenmeyer M., *Nowa Zimna Wojna*, Berkeley 1993.
- Kisielewski T.A., *Nowy konflikt globalny*, PAN, Warszawa 1993.
- Koran*, PWN, Warszawa 1986.
- Kubiak H., *Tożsamość kultury i integracja europejska*, Universitas, Kraków 1998.
- Kuźniar R., *Systemy zachodnie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1989.
- Lewis B., *Islam and West*, Oxford University Press, 1993.
- Maciążek P.A., *Fukuyama i Arabska Wiosna Ludów*, politykaglobalna.pl, 21.02.2011.
- Malendowski W. (red.), *Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, INPiD UAM, Poznań 2002.
- Maroko. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską*, www.mg.gov.pl.
- Mitraszewska A., *Bieda, plaga nie tylko egipska*, „Gazeta Wyborcza”, 28.01.2011.
- Mubarak odchodzi. Władzę przejmuje wojsko*, www.tvn24.pl.
- Multilateralne wymiary Europejskiej Polityki Sąsiedztwa*, „Biuletyn Opinii” 2009, nr 27.
- Muszkiewicz M., *Afganistan – trudne spotkanie Wschodu z Zachodem*, Nauki Społeczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2009.
- Muszkiewicz M., *Chińskie otwarcia na wpływy gospodarki światowej*, Nauki Humanistyczne nr 10, AE Wrocław 2006.
- Muszkiewicz M., *Europejskie dylematy ukraińskich wyborów*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu 1170, Wrocław 2007.
- Muszkiewicz M., *Trudna droga Turcji do Unii Europejskiej*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, red. J. Rymarczyk, W. Michalczyk, Wyd. AE, Wrocław 2006.
- Niklewicz K., *Maroko najlepszym sąsiadem Unii*, „Gazeta Wyborcza”, 4.12.2006.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. VII, Warszawa 1995.
- Nowak A.Z., Milczarek D., *Europeistyka w zarysie*, PWE, Warszawa 2006.
- Nowy wiceprezydent Egiptu. „To jest przełom”*, tvn24.pl, 29.01.2011.
- Pałkiewicz D., *Terroryzm a przemysł turystyczny na świecie*, www.terrorism.com.
- Pluta J., Stawowy E., Wilkanowicz S., *Demokracja dla wszystkich*, ONP, Kraków 2003.
- Poprawki do konstytucji w 10 dni, referendum w 2 miesiące*, TVN24/Reuters, 14.02.2011.
- Potykamy się na Iraku – wywiad z Aleksandrem Smolarem, prezesem Fundacji Batorego*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2003.
- Pytania do Egipcjan*, www.hurgada.pl.
- Rada UE o sytuacji w regionie południowego sąsiedztwa*, www.uniaeuropejska.org, 22.01.2011.
- Revel J.F., *Democracy against Itself*, New York 1993.
- Richardson D., Jacobs D., *Egipt. Najatrakcyjniejsze miasta, najpiękniejsze miejsca*, wyd. Pascal, Bielsko-Biała 2006.
- Risse-Kappen T., *Cooperation among Democracies: the Economical Influence on US Foreign Policy*, Princeton 1995.
- Rozmowa z Silvią Francescon, szefową rzymskiej filii European Council on Foreign Relations, „Gazeta Wyborcza”, 22.02.2011.
- Rushdi S., *Czas na reformację*, „Newsweek” 2005, nr 38.
- Sadurski W., *Turcja to szansa dla Unii*, „Gazeta Wyborcza”, 30.01.2007.
- Smoczyński W., *Egipt – czy armia zaprowadzi demokrację?*, „Polityka”, 19.02.2011, nr 8.
- Smolar A., *Wiek niepewności. Europa i ład światowy*, „Gazeta Wyborcza”, 13.06.2003.
- Stefanicki R., *Dżihad wraca do Libii*, „Gazeta Wyborcza”, 15.03.2011.
- Stefanicki R., *Islamiści chcą władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 28.01.2011.
- Śródziemnomorze – spóźnione działania czy ich brak*, www.uniaeuropejska.org, 4.02.2011.

Śródziemnomorze w ogniu – rewolucja w bezpośrednim sąsiedztwie Europy, www.uniaeuropejska.org, 29.01.2011.

Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, PWN, Warszawa 1995.

Tibi B., *Islam i muzułmanie*, Monachium 1994.

Tobolewski M. (red.), *Podróże marzeń: Egipt*, Warszawa 2005.

Tunezja. Informacje o stosunkach gospodarczych z Polską, www.mg.gov.pl.

Twitter and web video site face clampdown in Egypt (ang.), BBC News, 26.01.2011.

Unia coraz bardziej zaniepokojona sytuacją w Egipcie, www.uniaeuropejska.org, 29.01.2011.

Urzędowska M., *Egipcjanka chce się rozwieść*, „Gazeta Wyborcza”, 18.12.2009.

Włodarek R., *Wygnani z raju*, „Ekspres Wrocławski”, 10.03.2011.

Wnioski ze światowego rankingu atrakcyjności turystycznej państw, www.odyssei.com.

Zawadzki M., *Arabki ciągle na marginesie*, „Gazeta Wyborcza”, 8.08.2006.

Zawadzki M., *Dwa irackie światy*, „Gazeta Wyborcza”, 27–28.08.2005.

Zizek S. dla „The Guardian”, Kaplan R.D. dla „Foreign Policy”, „Forum” nr 6, 7–13.02.2011.

EGYPT – A LONG WAY TO DEMOCRACY

Summary: There are no simple solutions to improve the life of Arab revolted societies. Liberal democracy is also not one of them. Egyptian, Tunisian and Libyan cultural, historical and religious identities are incompatible with the values defining the canon of democracy. Democratic institutions, laws and constitution are very important but there is a need to identify with them. The new constitution of Iraq and Afghanistan have failed to make them democratic countries.

Keywords: liberal democracy, fundamentalism, revolution, Islam.